

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Głosy z kraju.

Polityka na wsi.

Najbardziej zaniedbaną dziedziną życia obywatelskiego wsi naszej jest kultura pojęć państwowych. Przyczyna tego zaniedbania tkwi w lekceważeniu, jakim obficie darzą wieś czynniki elitarne społeczeństwa. Chociaż „zdrowy chłopski rozum” jest przysłowiowy—mimo to „śmietanka” społeczna uważa wieś za odwieczne „srodowisko tępoty i głupoty”, izolując się od niej możliwie najszerszą. Te warunki niezmienne sprzyjają rozwojowi wszelkiego pasożytnictwa na gruncie polityki wioskowej. Najłatwiej można to obserwować w okresie przedwyborczym, kiedy wieś zbiorowo przeżywa stan anormalny — psychopatologiczny. Chłopi, zamiast w skupieniu i rozwadze oddać swe głosy, czynią to gorączkowo i nieświadomie — zdetynowani, niejako zahipnotyzowani i owładnięci przez ogólną psychozę.

Z tego można wnosić, jak wielką rolę odgrywa kultura polityczna wsi — i jak bardzo ciężko grzeszy elita społeczna, kulturę tę lekceważąc.

Wies i polityka wioskowa nie tylko w czasie wyborów jest terenem popisów i zeru dla wszelkiego rodzaju różnorodnych polityków. W dzień powszedni kwitnie tam niemal chwastów fałszywej demokracji. Jest ich legion. Demagogia, frymarka, kazuistyka i szachrajstwo agitacyjne — to zaledwie niektóre z tych ziółek. Na wsi metne pojęcia polityczne w dziwny sposób skojarzone są z jaskrawymi a prymitywnymi wyobrażeniami religijnymi. Wiedzą niedziwota, że w kolekcji pasożytów wiejskich — obok wysłanników Rosji sowieckiej — można spotkać przedstawicieli sekty skopców.

Dzięki ciemnocie wieś jest bezkrytyczna. Najchętniej idzie za tymi, którzy pozorują dążenia do radykalnej zmiany ciężkiej sytuacji życia na lepszą. To też spryciarze nagwałt przeliczują się w kompozycjach krytyki status quo i obliczeniach „poprawy” stosunków. Wiedzą często nie umie odróżnić prawdziwych swoich przyjaciół od blagierów i karjerowiczów.

Jednym z głównych nastrojów dążeń wsi naszej jest tęsknota do zmiany, „zmiany”. Ten stan psychiki chłopów wywołany jest względami czysto gospodarczymi czyli prostrą pauperizmem. Chłopi, przeżywając nędzę, pragną umorzenia wszelkich należności podatkowych i pożyczkowych. A na podstawie niedawnego doświadczenia wiedzą, że może to spowodować tylko jakaś zawierucha—wojna, podczas której „nie trzeba płać podatków”, bo panuje bezład i zamieszanie, połączone z anarchią. Poza tym swoją „potrzebę wojny” motywują chłopi tem, że „można będzie wtedy trochę się wzbogacić”, rabując dwory, własność publiczną etc.

Tak chłopi myślą — a myśli nikt nie wstrzyma rozkazem. Uważam, że lepiej znać smutną i przykrą prawdę, niż być w radosnym złudzeniu i błogim okłamywaniu.

Niektórzy na wsi odekują powojenne wojny tylko dlatego, że wtedy „można będzie tanio kupić ziemię”, jak to było w roku 1920—21. Większość jednak spodziewa się „ziemi” darmo od pokojowej radykalnej reformy rolnej, którą wciąż obiecuje i bezskutecznie zapowiadają tani demagogi i politycy, grasujący na wsi — jak zwykły rzekł — przed wyborami.

Skąd wieś czerpie materiał do budowy swych pojęć politycznych? Najwłaściwszą odpowiedź byłaby taka: zewsząd i znikąd. Trochę z ambony, trochę z karczmy (w miasteczku), trochę z jarmarku — a resztę z byle jakiej gazety czy bibuły. Gdy do tego konglomeratu dojdzie spora dawka „zdrowego rozsądku”, powstaje istny dziwoląg, twór pierwotnej a bogatej fantazji. Np. ruch hitlerowski wyobrażany jest (w powiecie brasławskim) w ten sposób: „Hitler, to taki człowiek, który malował kiedyś chłapy i chłewy — ale skoro stwierdził że na wsi bieda(!), zebrał swoich pomocników i towarzyszy po fachu, dał im wódki(!) — i zdobył rząd — a teraz wypędza Żydów i rozdaje(?) chłopom ziemię za darmo(!)”. Cytała, przyto

Oficjalne wystąpienie Niemiec z L. N.

Hitler o „korytarzu”.

BERLIN. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że rząd Rzeszy Niemieckiej notyfikował w formie oficjalnej generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów wystąpienie Rzeszy Niemieckiej z Ligi.

LONDYN. (Pat). „Daily Mail” zamieszcza dziś rozmowę specjalnego korespondenta z kanclerzem Hitlerem. Wywiad ten, bardzo obszerny, dotyczy całego szeregu spraw. Hitler deklaruje się w nim, jako wielki przyjaciel Anglii, co jest dziwne po jego sobotniej mowie, w której nie znalazł życzliwych słów pod adresem Anglii. Hitler oświadczył, że t. zw. militaryzacja Niemiec nie ma zupełnie celów wojennych, lecz jedynie cele wychowawcze wewnątrz kraju.

Na zapytanie o t. zw. korytarz polski, Hitler oświadczył, co następuje: Nikt normalny nie będzie uważał korytarza za jedną z wielkich zdobyczy konferencji pokojowej. Tego rodzaju ustalenie mogło jedynie przynieść w skutku wytworzenie wrogiego stosunku pomiędzy Niemcami a Polską.

„Ale nawet traktat pokojowy daje nam prawo żądania rewizji. Nikt w Niemczech nie myśli o tem, aby wystąpić do wojny z Polską w sprawie korytarza, ale wszyscy mają nadzieję, że oba narody mogą się porozumieć i podjąć spokojną decyzję. Przyszłość pokaże, czy nie jest możliwe, aby Niemcy i Polska znalazły takie rozwiązanie tej sprawy, które byłoby do przyjęcia dla obu stron.

„Twarzą na Wschód”.

Henderson o pakcie 4-ch.

BERLIN. (Pat). Związek Niemieckiego Wschodu ujawnia ostatnio coraz żywszą działalność. Szeregi przywódców Związku wzmożone zostały przez wstąpienie kilku namiestników krajowych; między innymi: namiestnik bawarski gen. Epp, domagający się utworzenia jednolitego frontu kulturalnego na Wschodzie, wszedł do kierownictwa organizacji.

Ogłoszony w związku z tem komunikat wskazuje na fakt, że wstępowa nie coraz to nowych przywódców narodowych socjalistów do Związku Niemieckiego Wschodu stanowi dowód rozszerzania się rzuconej przez kanclerza Hitlera idei „zwrócenia się na Wschód”.

GENEWA. (Pat). Zapytany przez dziennikarzy o opinię w stosunku do sugestii, uczynionych w sposób nieoficjalny po opuszczeniu konferencji przez Niemcy, a zmierzających do zastosowania paktu 4-ch, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył:

„Uznaję, że mogą istnieć sytuacje, w których pakt mógłby okazać się użytecznym dla ułatwienia układów w ramach Ligi Narodów. Opinię tę wy

Jeszcze w bież. miesiącu St. Zjedn. uznają Sowiety.

MOSKWA. (Pat). Według otrzymanych w Moskwie wiadomości, rząd Stanów Zjednoczonych definitywnie przysądził sprawę uznania ZSRR, w sensie pozytywnym. Rokowania, dotyczące szczegółów nawiązania stosunków dyplomatycznych i ożywienia

Wymiana więźniów między Litwą a Sowietami.

DYNEBURG. (Tel. własny). Pojęciem moskiewskim, w drodze wymiany więźniów politycznych między Litwą a ZSRR, przyjechali przez Dyneburg więźniowie w Sowietach w ciągu kilkunastu lat księża katolicy. Wieleżko, Wincenty Dentis, Ignacy Iggin, Jan Modys, Jan Pawłowicz, Witold Paskiewicz, Augustyn Frankiewicz, Stanisław Czegis, Kazimierz Jursan, Ks. Józef Kozakiewicz, który figurował również na liście osób wyznaczonych do wymiany, pozostał w Moskwie z powodu zapadnięcia na zapale nie płuc.

Rozłam wśród socjalistów francuskich.

PARYŻ. (Pat). Wczoraj po południu odbyło się zebranie grupy parlamentarnej partii socjalistycznej, którego przebieg był niezwykle burzliwy. Już na onegdajszym zebraniu Paul Faure w niezwykle gwałtowny sposób atakował neosocjalistów z grupy Renaudela, domagając się usunięcia ich z partii.

Według informacji prasy na wczorajszym posiedzeniu Renaudel miał oświadczyć: Od wczorajszego wieczora uważam, że rozłam jest faktem do konanym. Zostają jednak oficjalnie do momentu, aż mnie wykluczą, gdyż pragnę, byście posunęli się aż do zbrodni względem socjalizmu, którą po-

może w tym zakresie występować — przeto akcję tę powinien oprzeć na prywatnej inicjatywie ludzi zaufanych i pewnych — a jednocześnie do kładnie i gruntownie znających psychikę tutejszej ludności oraz stan gospodarczy i potrzeby kulturalne ziem naszych.

Prasa ta — jako środek wychowania obywatelsko-państwowego wsi — t. j. najliczniejszego odłamu ludności państwa, jest tak samo konieczna jak szkoły powszechne, przysposobienie rolnicze, przysposobienie wojskowe i t. d. Konieczność jej wpływa z racji stanu naszej młodej państwowości.

St. Szanier.

P. Prezydent u kard. Kakowskiego.

Plaskorzeźba Mussoliniego dziełem M. Lednickiej.

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w towarzystwie pani Mościckiej odwiedził w dniu 19 b. m. po południu kardynała Kakowskiego.

Min. Beck powrócił do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). We czwartek o godzinie 12 min. 40 pociągami wiedeńskim powrócił do Warszawy ministrów zagranicznych Beck. Pana Ministra powitali na dworcu podsekretarz stanu Szembek, minister Schaezel, ambasador Rzeczypospolitej w Wasyngtonie Patek, i wyżsi urzędnicy MSZ.

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSZAWA. (Pat). W czwartek w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu ten Komitet Ekonomiczny omówił całokształt bieżącej sytuacji oraz ustalił ogólne wytyczne prace podarzących na najbliższy okres.

Ponadto Komitet Ekonomiczny wysłuchał okresowego sprawozdania ministra rolnictwa i reform rolnych o przebiegu akcji wykorzystania surowców krajowych oraz załatwił sprawy bieżące.



Wiadomości z Kowna.

Na zapytanie, dlaczego Litwa wchodzi do L. N. przyrzekł dobrowolnie gwarantować ośnośne prawa, a tem samem również prawa mniejszości rasowych. Żadne cywilizowane państwo nie powinno czynić różnic wśród swych obywateli z powodu ras, języka czy religii. Rząd litewski nie jest zwolennikiem teorii rasowej.”

W związku z ankietą „Siegodnia” przeprowadzoną w Genewie w sprawach mniejszości narodowych i rozbrojenia, oświadczył min. Zauinis, co następuje:

„Litwa, Estonia i Litwa wchodząc do L. N. przyrzekł dobrowolnie gwarantować ośnośne prawa, a tem samem również prawa mniejszości rasowych. Żadne cywilizowane państwo nie powinno czynić różnic wśród swych obywateli z powodu ras, języka czy religii. Rząd litewski nie jest zwolennikiem teorii rasowej.”

Na zapytanie, dlaczego Litwa podpisała z Sowietami pakt o określaniu napastnika osobno, dr. Zauinis odpowiedział: „Uczyniliśmy to dlatego, że pomiędzy Litwą a Polską istnieje nierozstrzygnięty spór terytorjalny. — Chcielibyśmy uniknąć tego, by pakt ten podobnie jak pakt o niezagrożeniu byłby interpretowany w tem znaczeniu, że przysądzał sporną sprawę terytorjalną. Litwini nie chcą i nie zamierzają rozstrzygać tej sprawy orzeczem. Jednak Litwini chcieliby uniknąć tego, by podpisanie tego samego paktu z Polską mogło być interpretowane w tem znaczeniu, że Litwa uważa obecne terytorjalne status quo za zakończony.”

Wreszcie dr. Zauinis podkreślił pokojowe litewskie polityki zagranicznej (Wilbi).

Za kulis niemieckich decyzji

PARYŻ. (PAT). — Agencja Havasa donosi z Genewy, że jej przedstawiciel przy Lidze Narodów jest w możności zapewnić, że decyzja rządu Rzeszy opuszczenia konferencji rozbrojeniowej powzięta została w Berlinie już w piątek rano czyli w przeddzień zebrań się komisji głównej. Postanowienie opuszczenia Ligi Narodów powzięte zostało dopiero w sobotę rano, gdy Berlin zapoznał się z głównymi zarzysami exposé, wygłoszonego też dnia przez ministra Simona. W przeciwnieństwie do obiegających pogłosek Mussolini nie był uprzedzony o decyzji rządu Rzeszy i wyraził nawet z tego powodu swe niezadowolnienie.

Kto wygrał?

WARSZAWA. (PAT). — W pierwszym dniu ciągnięcia I klasy 28 Loterii Państw. padły główne wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na Nr. 72462. — 20.000 zł. na Nr. 6872. — 5.000 zł. na Nr. 17705, 78073.

Giełda warszawska.

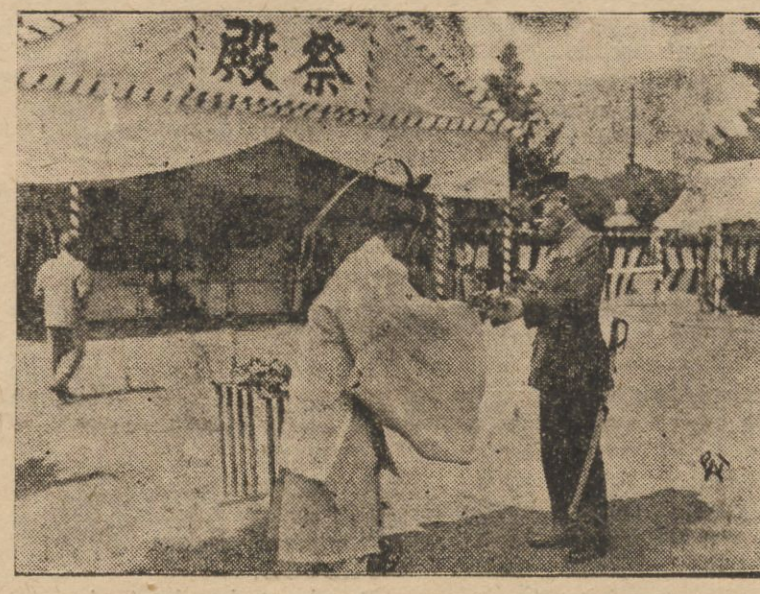
WARSZAWA. (PAT). — DEWIZY: Londyn 28.32 — 28.30 — 28.45 — 28.17. Nowy York 6.29 — 6.28 i pół — 6.32 — 6.25. Kuba 6.31 — 6.30 — 6.34 — 6.27. Paryż 34.90 — 34.99 — 34.81. Szwajcaria 172.75 — 173.18 — 172.32. Berlin w obrotach przyw. 212.45.

PAPIERY PROC.: Pożyczka bud. 38.90. AKCJE: Bank Polski 80.

DOLAR w obr. przyw. 6.17. RUBEL 4.70.

W 2-gą rocznicę wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego.

pełnicie, wyrzucając mnie za drzwi. Blum usiłował usprawiedliwić Faure’a, twierdząc, że ma on swobodę wypowiedzi. Wyjaśnienie to uznane było za niewystarczające przez deputowanych odłamu Renaudela, którzy zaczęli rzucać obelgi i oskarżenia pod adresem Bluma i jego zwolenników. Neosocjaliści opuścili zebranie.



Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swol Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno. Książka o nich. Romana. Wyd. L. Chomiński. Wilno. Wiliu a Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska. Bettejka Wileńska.

Co mówi gen. Niessel o wojnie chemicznej.

Gen. Niessel wygłasza w całej Francji serię odczytów, których celem jest zaznajomienie ogółu z warunkami wojny chemicznej, oraz środkami zapobiegawczymi wobec niebezpieczeństwa gazów wojennych.

W Cerdie Interallie w Paryżu wypowiedział generał szereg uwag na temat tak dzisiaj aktualny. Niebezpieczeństwo, które może zagrażać miastu, mówił generał, naskutek powietrznego ataku gazowego, nie jest tak wielkie jak to się wydaje laikom a może być zredukowane do bardzo niewielkich rozmiarów, o ile obrona będzie zorganizowana jak należy, według wymagań techniki współczesnej.

Jednak, jak twierdzi mowa, zapoznanie ludności z niezbędnymi środkami ostrożności, dostarczenie jej ubrań ochronnych, masek gazowych oraz schronów — jest obowiązkiem władz cywilnych, samorządowych.

„Jeśli nasi sąsiedzi, konkludował mowa, będą wiedzieli, że nasza obrona przeciwdziała jest zorganizowana należyte, że ludność jest przygotowana na atak gazowy, że wreszcie napaść spotka się z niezwłoczną i najdalej sięgającą represją, jestem przekonany, że sąsiedzi ten namysł się dwa razy, za nim zaryzykuje wojnę gazową.”

ministrowi wojny generałowi Sadao Araki symbolicznej gałki przed złożeniem hołd poległym.

**Wielki dzień w Słonimie
— 11 listopada.**

Wydawnictwo „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ”, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś.